

Unikatowe znaleziska w fosie gródka w Ciochowicach

27 września 2020

Skórzane buty i drewniane sprzęty kuchenne, w tym fragmenty łyżek, odkryli archeolodzy wewnątrz fosy broniącej dostępu do średniowiecznego gródka w dzisiejszych Ciochowicach (woj. śląskie). Mieszkał w nim rycerz lub posiadacz ziemski wraz z rodziną i służbą.

Archeolodzy od lat wiedzą o istnieniu gródka w Ciochowicach niedaleko Gliwic. Miejsce to jest wpisane do rejestru zabytków. Relikty dawnej fortyfikacji są dobrze widoczne w terenie. Jednak do tej pory naukowcy nie wiedzieli dokładnie, z jakiego okresu to założenie pochodzi. Dlatego w tym i ubiegłym roku przeprowadzono w jego obrębie badania wykopaliskowe i geofizyczne, czyli nie wymagające wbijania łopaty w ziemię.

Wykopaliska dostarczyły olbrzymiej liczby zabytków, również takich wykonanych z surowców organicznych. To rzadkość, bo większość wyrobów skórzanych, drewnianych i tkanin rozkłada się w ziemi już nawet po kilkudziesięciu latach. Dlatego archeolodzy z reguły odkrywają na stanowiskach sprzed setek i tysięcy lat jedynie fragmenty naczyń ceramicznych i wytworów kamiennych. Zabytki wykonane z surowców organicznych znane są głównie z dawnych latryn miejskich, gdzie panuje korzystna dla nich, beztlenowa atmosfera.

„Na samym dnie wilgotnej do naszych czasów fosy znaleźliśmy liczne przedmioty wykonane ze skór – około stu – i z drewna. Wśród nich były skórzane buty, podeszwy, zapiętki, ażurowe paski i inne wyroby, zapewne elementy dawnego ubioru. Dopiero po konserwacji będzie jasne, jaka była ich funkcja” – opowiada PAP kierownik wykopalisk, Radosław Zdaniewicz z Górnośląskiej Pracowni Archeologicznej.

W fosie były też przedmioty drewniane, na które składały się elementy wyposażenia kuchni dworskiej. Wśród nich były łyżki i mąteвка, czyli narzędzia do mieszania ciasta. Archeolodzy natknęli się też na srebrne monety, ostrogi żelazne, fragmenty noży, żelazne obręcze wiadra oraz kilka miedzianych elementów ubioru i stroju, w postaci okuć czy sprzączek. Obok tych zabytków w fosie odkryto również kilka tysięcy ułamków naczyń ceramicznych, przez wieki używanych w rezydencjach, oraz kilkaset ułamków kości zwierzęcych. Mogą to być pozostałości po ucztach lub codziennych posiłkach.

Te i inne, licznie znajdowane zabytki pozwalają sądzić, że gródek – badany obecnie przez archeologów – istniał od schyłku XIII do początków wieku XVI. Zatem niektóre odkryte przedmioty mogą mieć nawet ok. 500 lat.

Umocniony gródek wzniesiono na płaskowyżu. Przed rozpoczęciem budowy założenia częściowo wyrównano jego szczyt, dzięki czemu wygląda teraz nieco jak kopiec. Do tej pory archeolodzy nie natknęli się na palisadę, ale z dużą dozą prawdopodobieństwa oprócz fosy także ona chroniła mieszkańców gródka. W fosie otaczającej założenie natrafiono na pozostałości drewnianego mostku.

Udało się także odkryć ślady po budynku, zapewne wieżowym, w którym mieszkano w pierwszej fazie funkcjonowania gródka. Nieopodal znajdował się budynek gospodarczy lub stajnia – archeolodzy znaleźli pozostałości jego drewnianej ściany. Jak przypuszcza Zdaniewicz, w kolejnej, jeszcze średniowiecznej fazie użytkowania tego terenu wzniesiono tu kolejną rezydencję, być może już w formie drewnianego dworu. Do naszych czasów zachowała się po nim piwnica, której część również odkryto w trakcie badań. Być może kolejne badania wniosą więcej informacji na temat kształtu tego późniejszego budynku – liczą badacze.

„Na terenie gródka mieszkało zapewne niewiele osób. Oprócz rycerza lub posiadacza ziemskiego była to jego najbliższa

rodzina oraz być może kilka osób do pomocy” – uważa Zdaniewicz.

Jednym z jego właścicieli mógł być rycerz Mikołaj von Ciechowiec znany ze źródeł pisanych. Pod koniec pierwszej połowy XV w. pojawił się on w roli świadka na dokumencie Przemysława – księcia toszeckiego wystawionym w dniu 26 marca 1440 r. oraz na dokumencie Bernarda, księcia strzeleckiego, wydanym w Strzelcach w dniu 10 sierpnia 1444 r. Przypuszczalnie pierwsza wzmianka o wsi Ciochowice (Shzouitz) pochodzi z 1302 roku. Została ona wymieniona w bulli papieża Bonifacego VIII jako jedna z osad, znajdująca się w posiadłościach klasztoru cystersów z Jemielnicy. Nie wiadomo jednak, kto był założycielem gródka. „Na ten temat zapisy średniowieczne milczą” – zaznacza archeolog.

Gródkowi być może towarzyszyła osada. Badania geofizyczne wykazały szereg anomalii wokół niego. Zdaniewicz podkreśla jednak, że mogą być one związane równie dobrze ze śladami po obecności ludzi w okresie starożytności, ale również w czasach nowożytnych. O ich funkcji i chronologii przesądzą dopiero badania wykopaliskowe – podkreśla Zdaniewicz. Obecne prace badawcze sfinansował Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Katowicach.

Gródek w Ciochowicach nie jest wyjątkową budowlą. Z samego powiatu gliwickiego archeolodzy znają kilkanaście podobnych założeń. Uwagę naukowców zwróciło jednak to, że miejsce, w którym w średniowieczu wzniesiono gródek, było zasiedlane już zdecydowanie wcześniej – nawet wiele tysięcy lat temu. W czasie najnowszych badań w głębszych warstwach archeolodzy znaleźli fragmenty narzędzi krzemiennych z okresu schyłkowego paleolitu lub mezolitu (okres końca epoki lodowcowej ok. 10 tys. lat temu) i ślady po ogniskach z konstrukcjami kamiennymi, pochodzącymi zapewne z okresu wpływów rzymskich, czyli sprzed od 2 tys. lat.

Autorstwo: Szymon Zdziebłowski

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl